

Sygn. akt III KK 158/22

## POSTANOWIENIE

Dnia 22 czerwca 2022 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Marek Siwek

na posiedzeniu w trybie art. 535 § 3 k.p.k.  
po rozpoznaniu w Izbie Karnej w dniu 22 czerwca 2022 r.,  
sprawy **D. K.** i **M. S.**  
skazanych z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. i in.  
z powodu kasacji wniesionych przez obrońców  
od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)  
z dnia 14 czerwca 2021 r., sygn. akt II AKa (...)  
zmieniającego wyrok Sądu Okręgowego w K.  
z dnia 4 lipca 2018 r., sygn. akt III K (...)

### **p o s t a n o w i ł**

- I. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadne;**
- II. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego obciążyć  
skazanych w częściach na nich przypadających.**

### UZASADNIENIE

Sąd Okręgowy w K. wyrokiem z 4 lipca 2018 r., sygn. akt III K (...), uznał, m.  
in.:

- M. S. za winnego popełnienia czynu z art. 310 § 1 k.k., art. 270 § 2 k.k. i z art. 18 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k. i w zw. z art. 12 k.k., za co została mu wymierzona kara – przy zastosowaniu art. 60 § 2 i § 6 pkt 2 k.k. – 5 lat pozbawienia wolności oraz kara grzywny w liczbie 300 stawek dziennych przy ustaleniu jednej stawki na kwotę 50 zł (pkt I);

- D. K. za winnego popełnienia czynu z art. 310 § 1 k.k., art. 270 § 2 k.k., art. 286 § 1 k.k., art. 13 § 1 k.k. w zw. z art. 286 § 1 k.k. w zw. z art. 294 § 1 k.k. w zw. z art. 11 § 2 k.k., w zw. z art. 12 k.k., za co została mu wymierzona kara – przy zastosowaniu art. 60 § 2 i § 6 pkt 2 k.k. – 4 lat pozbawienia wolności i kara grzywny w liczbie 300 stawek dziennych przy ustaleniu jednej stawki na kwotę 50 zł (pkt II). Na podstawie art. 46 § 1 k.k. orzeczono od wymienionych oskarżonych na rzecz wskazanych pokrzywdzonych tytułem zadośćuczynienia po 2000 zł (pkt III), rozstrzygnięto w przedmiocie zaliczenia tymczasowego aresztowania na poczet orzeczonych kary (pkt IV), a nadto w przedmiocie kosztów tego postępowania (pkt V).

Sąd Apelacyjny w (...), po rozpoznaniu apelacji prokuratora i obrońców, m. in. tych oskarżonych, wyrokiem z 14 czerwca 2021 r., sygn. akt II AKa (...), zmienił wyrok Sądu I instancji w ten sposób, że:

1. 1. w odniesieniu do m. in. M. S.:

1. z opisu czynu mu przypisanego w pkt. I wyeliminował wyrazy „dokonał przerobienia” a nadto nie przyjął, aby oskarżeni zrealizowali czyn opisany w ppkt.41, a kwotę należności „4.786.200” obniżył do kwoty 4.705.200 zł;

2. z podstawy skazania i wymiaru kary wyeliminował art. 310 § 1 k.k., i przyjął za podstawę wymiaru kary art. 294 § 1 k.k., obniżył kary pozbawienia wolności oskarżonemu M. S. do 2 lat i 6 miesięcy

1. w odniesieniu do oskarżonego D. K.;

1. z opisu czynu przypisanego w pkt II wyrazy „dokonaniu ich przerobienia 25 weksli poprzez odcięcie ich górnych części” zastąpił wyrazami „przez odcięcie górnych części 24 weksli”, a nadto wyeliminował wyrazy: „danych dotyczących miejsca i daty ich wystawienia, kwoty należności, daty i miejsca płatności, należności wystawcy, imienia i nazwiska P. K. jako remitenta” i nie przyjął, aby dopuścił się czynu opisanego w ppkt 28

2. ustalił, że oskarżony usiłował doprowadzić do niekorzystnego rozporządzenia mieniem w kwocie 1.851.900 zł;

3. z podstawy skazania i wymiaru kary wyeliminował art. 310 § 1 k.k., nadto art. 60 § 2 i § 6 pkt 2 k.k. i przyjął za podstawę wymiaru kary art. 294 § 1 k.k. obniżając oskarżonemu karę pozbawienia wolności do lat 3.
4. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymał w mocy;
5. zasądając od każdego z oskarżonych na rzecz Skarbu Państwa wydatki w kwocie 6,67 zł oraz opłaty za obie instancje, przy czyn od oskarżonych S. i K. po 3400 zł.

Kasacje od wyroku Sądu II instancji wnieśli obrońcy, skazanych D. K. i M. S..

Obrońca D. K. zaskarżył wyrok Sądu odwoławczego w całości podnosząc zarzuty:

1. rażącej obrazy prawa procesowego, która miała istotny wpływ na treść zaskarżonego wyroku, poprzez naruszenie art. 433 § 2 k.p.k. w zw. z art. 457 § 3 k.p.k. polegające na nierozważeniu w należyтым zakresie zarzutów podniesionych w apelacji złożonej przez obrońcę oskarżonego D. K. od wyroku Sądu Okręgowego w K., III Wydział Karny, o sygn. akt: III K (...), a to:

1. braku odniesienia się do zarzutu z pkt. 1, lit. a, w zakresie dokonania wykładni norm prawa wekslowego oraz części zobowiązań kodeksu cywilnego w odniesieniu do konkretnych okoliczności stanu faktycznego związanego z wierzytelnościami nabywanymi przez D. K., w tym w szczególności co do tego, czy D. K. nabył wierzytelności w drodze indosu, czy też zwykłej cesji prawa cywilnego oraz konsekwencjami, jakie to ustalenie wywiera;
2. wadliwym, pobieżnym i lakonicznym odniesieniu się do zarzutu dotyczącego materiału dowodowego, uznanym z podstawę do przypisania D. K. uczestnictwa w procedurze obcinania weksli, w sytuacji gdy dowody na poparcie tej tezy zostały przez Sąd Apelacyjny sprowadzone do wyjaśnień pozostałych współoskarżonych, gdzie zarówno P. K., jak i M. S. składają w tym zakresie wyjaśnienia nawzajem sprzeczne, a nadto obaj mają osobisty interes w składaniu treści niekorzystnych dla D. K.;

3. pobieżnym i lakonicznym odniesieniu się do zarzutu związanego z motywacją działań D. K., i uznania przez Sąd Apelacyjny, że są różne motywy popełniania przestępstw, w sytuacji gdy Sąd *ad quem* nie czyni żadnych rozważań w tym zakresie i nie odnosi się do konkretnej sytuacji osobistej - życiowej i zawodowej osoby D. K.;
4. pobieżnym i lakonicznym odniesieniu się do zarzutu związanego z ustaleniami okoliczności podmiotowych zachowania D. K. - a to stanu jego wiedzy odnośnie możliwości dochodzenia zakupionych wierzytelności - gdzie sąd I instancji jednocześnie ustala, że D. K. miał świadomość o braku istnienia dochodzonych wierzytelności zarówno w momencie wysyłania wezwań do dłużników, jak też miał tego wiedzę przed złożeniem powództwa do sądu w następstwie odpowiedzi dłużników na przesłane wezwania - a co Sąd II instancji powiecił, nie dokonując żadnego rozstrzygnięcia sprzeczności w tym zakresie;
5. nienależytym rozpoznaniu zarzutu związanego z dobrowolnym odstąpieniem przez D. K. od dochodzenia wierzytelności na drodze postępowania sądowego, poprzez cofnięcie wywiedzionych powództw lub celowe, intencjonalne nieuzupełnienie braków formalnych, gdzie Sąd Apelacyjny zaniechał weryfikacji ustaleń Sądu I instancji w tym zakresie (a właściwie - ich braku), także poprzez brak własnych ustaleń w tym zakresie, ograniczonych do dowolnego stwierdzenia w tym zakresie, co do momentu rozpoczęcia takiego postępowania przez D. K.;
6. lakonicznym odniesieniu się do dowodu zgromadzonego przez D. K. - a to nagrania P. K., które Sąd I instancji ocenił jako nagranie zmanipulowane, w sytuacji gdzie tenże Sąd nie wskazał konkretnie na czym miałyby polegać manipulacja treścią nagrania czy też wprowadzeniu w błąd rozmówcy co w efekcie doprowadziło do wystąpienia do powielenia błędnych ustaleń Sądu I instancji w zakresie ustaleń faktycznych związanych z elementami podmiotowymi i przedmiotowymi zachowania D. K., a w efekcie do nieprawidłowego utrzymania w mocy zaskarżonego orzeczenia Sądu Okręgowego w K., w zakresie w jakim w jakim D. K. został uznany za winnego sprawstwa przypisanego mu czynu, a nadto - do niezastosowania instytucji z art. 15 § 1 k.k.

Wskazując na te zarzuty obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego orzeczenia w całości i uniewinnienie skazanego w całości od zarzucanych mu aktem oskarżenia czynów ewentualnie odstąpienie od wymierzenia D. K. kary (art. 15 § 1 k.k.), alternatywnie również uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy celem jej ponownego rozpoznania Sądowi Okręgowemu w K..

Obrońca M. S. zaskarżył wyrok Sądu II instancji w całości co do tego skazanego i podniósł:

- uchybienia, o których mowa w art. 439 k.p.k. w zw. z art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k., art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k.

- uchybienie, o którym mowa w art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k. w zw. z art. 374 k.p.k., pomimo, iż skazany w sposób należyty usprawiedliwił swoją nieobecność zwolnieniem lekarskim na rozprawie w dniu 14 czerwca 2021 r. i poinformował, iż chce złożyć wyjaśnienia w sprawie to Sąd Apelacyjny orzekł bez jego udziału i zamknął przewód sądowy

- uchybienie, o którym mowa w art. 438 k.p.k. w związku z uchybieniami z art. 410 k.p.k. i art. 170 k.p.k. poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodu z wiadomości sms kierowanych przez M. S. do oskarżonego D. K., w którym M. S. wskazuje, „z tymi wekslami jest coś nie tak i wydaje je policji” co dowodzi, iż sąd nie zastosował normy prawa, tj. art. 15 § 1 k.k. wobec M. S. pomimo, iż winien ją zastosować. M. S. kilkakrotnie wnioskował o wydanie kopi płyty z smsami zabezpieczonymi przez prokuraturę, lecz Sądy obu instancji pozostawiały wniosek bez rozpoznania pomimo, iż M. S. należycie go opłacił

- uchybienie, o którym mowa w art. 438 pkt 4 k.p.k. poprzez obrazę prawa materialnego w tym przepisów prawa wekslowego (tj. art. 3,7,16 48) poprzez bezpodstawne twierdzenie, iż posiadacz weksła nie jest osobą uprawnioną do uzupełnienia weksła, oraz bezpodstawne stwierdzenie, iż P. K. godząc się na wpisanie siebie jako remitenta nie był osobą uprawnioną z weksła, co przeczy treści art. 7 prawa wekslowego, z którego wynika wprost, iż K. przystąpił do zobowiązania wekslowego poprzez sam fakt umieszczenia swojego podpisu na wekslu.

- uchybienia, o których mowa w art. 438 k.p.k. poprzez obrazę prawa materialnego, tj. art. 28 k.k., art. 29 k.k., art. 30 k.k. poprzez pominiecie pism i wyjaśnień oskarżonego M. S., z których wynika, iż działał on w usprawiedliwionych okolicznościach co do prawa wskazując i przywołując orzecznictwo sądowe jak i przepisy prawa wskazują, iż jego zdaniem nie popełniono w niniejszej sprawie zarzucanych mu przestępstw a nadto nie wiedział, iż przedmiotowe weksle to weksle już spłacone zaś Sądy obu instancji pomimo, iż nie zostało to w żaden sposób wykazane wyrokowały tak jakby było to ustalone ponad wszelką wątpliwość, iż oskarżony od samego początku wiedział, iż miał do czynienia z weksłami spłaconymi

- uchybienie, o którym mowa w art. 438 k.p.k. w zw. z art. 7 k.p.k. poprzez zaniechanie omówienia dowodu z wiadomości sms pomiędzy oskarżonymi przez co Sądy obu instancji dopuściły się dowolnej a nie swobodnej oceny dowodów. Skoro M. S. pisze w wiadomości sms, że z tymi weksłami jest coś nie tak i wydaje je policji a nadto pisze do P. K., iż zapłaci mu za weksle jak dostanie zapłatę od P. to trudno uznać, iż ustalenia sądu są oparte na logicznym rozumowaniu lub na doświadczeniu życiowym - trudno to logicznie wytłumaczyć, iż ktoś kto chce popełnić przestępstwo pisze, iż wydaje weksle policji bo z tymi weksłami jest coś nie tak - kłóci się to z zasadami doświadczenia życiowego i zasadami logiki . Z akt sprawy wynika wprost, że M. S. nie tylko pisał o tym w wiadomościach sms, ale faktycznie wydał dobrowolnie weksle policji

- uchybienia, o których mowa w art. 5 k.p.k. poprzez nieudowodnienie twierdzeń przez oskarżyciela i zastąpienie ich domniemaniami sądu opartymi na dowolnych ustaleniach sądu bez jakiegokolwiek dowodu. Zgodnie z przyjętym orzecznictwem w mniejszym procesie doszło do naruszenia zasady *in dubio pro reo*, gdyż Sąd Apelacyjny wydający wyrok na str. 22 uzasadnienia pisał, iż:

„S. nie wykazał, by ze postępowanie K. - pomówienie - było celowe wers 12 strony 22

„obrońca tego oskarżonego nie podważył twierdzeń sądu w I instancji

1.wers ostatni strony 22

Wyżej przytoczone cytaty wskazują, że oskarżony zdaniem Sądu nie udowodnił w dostateczny sposób swoich twierdzeń, które w razie wykazania uchylały by przestępność jego zachowania i w związku z czym Sąd Apelacyjny przyjął wersję zdarzeń niekorzystnych dla oskarżonego co stanowi rażąco naruszenie przepisów postępowania mogącą mieć wpływ na treść orzeczenia w rozumieniu art. 463 a i 523 k.p.k., gdyż oznacza przerzucenie na oskarżonego ciężaru dowodu i wykazania niewinności - art 3 par. 2 k.p.k. art. 5 par. 1 i art. 74 par. 1 i wiążącą się z nią zasada ciężaru dowodu, która w polskim procesie karnym obciąża oskarżyciela - wyr. SN z 13.10.1999 r. II KKN 297/97 OSProk. I pr 2000 nr 3 poz. 15. Mimo, iż sądy obu instancji dostrzegły, że S. zmieniał swoje zeznania, zmieniał je również K., to wybrały wersję zdarzeń najbardziej niekorzystną dla niego co wcale nie dowodzi, iż osoba zmieniająca zeznania dopuściła się zarzucanego mu czynu. Pomimo, że oskarżony kwestionował ustalenia prokuratury jak i Sądu Okręgowego choćby w zakresie pomijania materiału dowodowego poprzez zaniechanie przeprowadzenia z ustaleń komu K. zbywał weksle w K. (w aktach sprawy i numerami (...)) to Sąd Apelacyjny ich nie podważył dokonując własnych ustaleń wbrew regułom dowodzenia i wydał wyrok skazujący na podstawie domniemywań bez dowodów ustalając, iż to co ustalił sąd jest faktem. Zgodnie z przyjętym orzecznictwem wystarczy, iż twierdzenia oskarżonego, negujące tezy aktu oskarżenia zostaną uprawdopodobnione by uniewinnić oskarżonego - por. wyr. SN z 28.03.2008 r., III KK 484/07 OSProk . i Pr. 2008 Nr 9 poz. 10, wyr. SN z 18.12.2008 R. VKK 267/08 OSNwSK 2008, nr 1, poz. 2675. S. negował tezy oskarżenia i uprawdopodobnił, iż przebieg zdarzenia jest inny, lecz Sąd i tak go skazał

- uchybienie wynikające z art. 410 k.p.k. w zw. z art. 193 k.p.k. poprzez zaniechanie powołania biegłego do ustalenia daty wypisania weksli w sytuacji, gdy oskarżeni kwestionowali datę ich wypisania (według prokuratury 2013), podczas gdy jak ustalił Sąd nie da się ustalić, kiedy zostały wypisane a tym samym orzekanie na niekorzyść oskarżonego.

Obrońca nadto co najmniej kilkukrotnie uzupełniał wniesioną przez siebie kasację.

Wskazując na te zarzuty obrońca wniósł o uchylenie zaskarżonego wyroku w całości oraz uchylenie wyroku Sądu Okręgowego, a w sytuacji podzielenia argumentacji obrońcy o uniewinnienie lub przekazanie sprawy celem jej ponownego rozpoznania Sądowi II instancji lub umorzenie postępowania z uwagi na powagę rzeczy osadzonej.

Prokurator Prokuratury Okręgowej w T. w pisemnej odpowiedzi na kasację wniósł o ich oddalenie jako oczywiście bezzasadnych.

### **Sąd Najwyższy zważył, co następuje:**

Kasacje obrońców obu skazanych są bezzasadne w stopniu oczywistym.

Podkreślenie wymaga fakt, że kasację można wnieść w razie wystąpienia uchybień o jakich mowa w art. 439 k.p.k. lub innego rażącego naruszenia prawa, jeśli mogło mieć ono istotny wpływ na treść wydanego orzeczenia (art. 523 § 1 k.p.k.). W obu tych enumeratywnie wymienionych wypadkach chodzi wyłącznie o realnie istniejące uchybienia, których obowiązek wykazania i uzasadnienia spoczywa na podmiocie skarżącym. Jak konsekwentnie wskazuje się bowiem w orzecznictwie, nie wystarczy podniesienie iluzorycznych zarzutów, które czynić mają zadość wyłącznie formalnym podstawom wniesienia kasacji, lecz chodzi o realne udowodnienie, że zaskarżone orzeczenie dotknięte zostało rażącym i istotnym uchybieniem. Szczególnego zaakcentowania wymaga zarazem fakt, że postępowanie kasacyjne nie może być utożsamiane z postępowaniem apelacyjnym, a różnice w podstawach kasacji i apelacji nie mogą być sprowadzone jedynie do różnych jednostek redakcyjnych ustawy procesowej. Nadzwyczajny charakter kasacji, jej szczególne podstawy wniesienia, różne od podstaw apelacyjnych nakazują postrzeganie innego rażącego naruszenia prawa, o którym mowa w art. 523 § 1 k.p.k., jako kategorii wyjątkowej, bardzo bliskiej w swojej wadze bezwzględny przyczynom odwoławczym, a nadto mogącej wywołać kwalifikowane konsekwencje procesowe w postaci istotnego wpływu na treść zaskarżonego wyroku. Zwłaszcza na płaszczyźnie uchybień procesowych wyraźnie zatem widać różnicę pomiędzy podstawą apelacji i kasacji, gdy podstawą apelacji



może być takie naruszenie prawa procesowego, które jedynie mogło mieć wpływ na treść wyroku sądu I instancji.

Jak wynika z wniesionych w tej sprawie kasacji, skarżący odwołali się i podnieśli rangi zarzuty rażącego naruszenia prawa procesowego, w tym art. 433 § 2 k.p.k. i art. 457 § 3 k.p.k., co formalnie odpowiada podstawie kasacyjnej, jednak analiza treści tych zarzutów prowadzi do wniosku o tym, że skarżący poprzez wniesienie nadzwyczajnych środków zaskarżenia zmierzali do przeprowadzenia ponownej, zwyczajnej kontroli wyroku Sądu I instancji, a nie kontroli szczególnej, jaką jest kontrola kasacyjna. Została również podniesiona bezwzględna przyczyna odwoławcza, jednak konfrontacja wszystkich podniesionych zarzutów z aktami sprawy potwierdziła tylko ich oczywistą bezzasadność.

Sąd odwoławczy nie dopuścił się uchybienia art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k., gdyż obecność M. S. na rozprawie apelacyjnej 14 czerwca 2021 r. nie była obowiązkowa, zaś o uchybieniu z wymienionego przepisu można mówić tylko wówczas, gdyby doszło do rozpoznania sprawy podczas nieobecności oskarżonego, którego obecność była obowiązkowa. W obecnie obowiązującym stanie prawnym udział oskarżonego w rozprawie, zwłaszcza odwoławczej jest jego uprawnieniem, ale nie obowiązkiem procesowym, co wynika wprost z art. 374 § 1 k.p.k. i art. 450 § 2 k.p.k. Nawet zatem gdyby doszło do naruszenia wymienionych przepisów, uchybienie w tym zakresie nie ma rangi bezwzględnej przyczyny odwoławczej, tylko zwykłej podstawy kasacyjnej z art. 523 § 1 k.p.k., która może polegać np. na naruszeniu art. 117 § 1 lub 2 k.p.k. Zgodnie z art. 117 § 2 k.p.k., nie przeprowadza się rozprawy pod nieobecność oskarżonego, jeśli m in. usprawiedliwił niestawiennictwo i wniósł o nieprzeprowadzanie czynności w czasie jego nieobecności. Jeśli nawet założyć, że doszłoby do naruszenia wspomnianego przepisu i bezpodstawnie pozbawiono oskarżonego udziału w rozprawie, to nadal uchybienie to nie może być kwalifikowane z art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k., jak podnosi skarżący.

Jak wynika z akt sprawy M. S. nie stawiał się na kolejny już termin rozprawy apelacyjnej - 14 czerwca 2021 r., podczas której obecny był jego obrońca. Z protokołu wynika, że oskarżony skierował do Sądu wnioski, o otwarciu zamkniętej

rozprawy i wyznaczenie terminu oraz wniosek o przywrócenie terminu do składania wniosków dowodowych (k. 9769 i n.). Z treści tego dokumentu nie wynika natomiast, aby oskarżony usprawiedliwiał swoją nieobecność, a zarazem Sąd Apelacyjny nie uznał obecności oskarżonego za obowiązkową. Oczywiście jest więc, że nie doszło do zaistnienia uchybienia z art. 439 § 1 pkt 11 k.p.k.

Myli się z również obrońca skazanego M. S., gdy twierdzi, że w niniejszej sprawie zaistniała ujemna przesłanka procesowa w postaci powagi rzeczy osadzonej, o jakiej mowa w art. 17 § 1 pkt 7 k.p.k., co miało z kolei stanowić uchybienie z art. 439 § 1 pkt 8 k.p.k. z uwagi na osobę skazanego M. S. a także przedmiot i zakres toczącego się postępowania przed Sądem Okręgowym w K. w sprawie o sygn. akt II K (...). Analiza akt nie potwierdziła powyższych twierdzeń, a wręcz dowiodła, że przedmiot tej sprawy jest zupełnie inny – dotyczy oszustwa na szkodę Spółdzielni Rzemieślniczej „W.” w K. w likwidacji, gdzie doszło do wprowadzenia w błąd likwidatorów tej spółdzielni co do zamiaru i możliwości faktycznego uiszczenia kwoty z tytułu sprzedaży udziału w nieruchomości będącego własnością spółdzielni.

Jak słusznie zauważył prokurator, nawet gdyby uwzględnić, że weksle były sprzedawane po to, aby M. S. zdobył pieniądze na zakup lokali należących do Spółdzielni, to w żadnym zakresie taki stan rzeczy nie upoważnia do tezy, iż pomiędzy tym czynem, a będącym przedmiotem zaskarżonego kasacją wyroku, zachodzi związek określony w art. 91 § 1 k.k., wyrażający się w popełnieniu tych czynów przy wykorzystaniu tej samej sposobności i równie trudno byłoby doszukać się pomiędzy czynem ze sprawy II K (...) a czynem będącym przedmiotem osądu w niniejszej sprawie związku wyrażonego w art. 12 § 1 k.k., z uwagi na brak jednego z góry powziętego zamiaru. Sądy orzekające w tej sprawie, wbrew twierdzeniom skarżącego, nie miały zatem obowiązku rozważania zastosowania ani art. 91 § 1 k.k., ani także z art. 12 § 1 k.k., skoro nie żaden z nich nie ustalił, że z góry powzięty zamiar miał miejsce. Możliwość zastosowania pierwszego z wymienionych przepisów dla uwzględnienia całej przestępczej działalności sprawcy pozostaje w ogóle bez znaczenia dla sądu rozpoznającego sprawę o jedno z przestępstw z tej działalności, ze względu na treść art. 91 § 2 k.k. Należy zarazem

zaznaczyć, że kasacja nie jest środkiem odpowiednim dla kwestionowania ustaleń faktycznych, a oczywiste jest przecież, że kwestie dotyczące strony podmiotowej, m.in. zamiaru, należą właśnie do sfery ustaleń faktycznych. Tym bardziej Sąd Najwyższy nie ma kompetencji do dokonywania nowych ustaleń faktycznych i stwierdzenia w ich wyniku, że skazanemu, któremu przypisano różne przestępstwa w różnych postępowaniach towarzyszył z góry powzięty zamiar.

W niniejszej sprawie nie wystąpiła zatem żadna z podnoszonych przez obrońcę M. S. bezwzględnych przyczyn odwoławczych, tym bardziej formułowanych w składanych kolejno uzupełnieniach kasacji. Należy przy tym zwrócić uwagę, że ustawa procesowa nie przewiduje instytucji „uzupełnienia kasacji”. Z wniesieniem tego środka zaskarżenia związany jest termin procesowy określony w art. 524 § 1 k.p.k., który ma charakter zawity, wiąże stronę wnoszącą kasację, a także Sąd kasacyjny. Oznacza to, że zarzuty podniesione poza tym terminem w pismach procesowych nie mogą być przedmiotem rozważań Sądu Najwyższego, chyba że należą do kategorii zarzutów uwzględnianych z urzędu (art. 536 k.p.k.). Jak już jednak wyżej wskazano, w sprawie nie doszło do zaistnienia uchybienia określonego w art. 439 § 1 k.p.k.

Nie sposób również podzielić stanowiska, że Sąd Apelacyjny w (...) naruszył art. 410 k.p.k. i art. 170 k.p.k., poprzez zaniechanie przeprowadzenia dowodu z wiadomości sms na temat rozmowy M. S. z D. K., zważywszy, że Sąd ten w tym wypadku nie przeprowadzał postępowania dowodowego, ani również nie rozpoznawał wniosku dowodowego w omawianym przedmiocie. Treść tychże wiadomości, w których skazany S. miał oświadczyć, że z przedmiotowymi weksłami jest coś nie tak i wskazał na wydanie je policji, nie mogłaby zresztą stanowić wystarczającego argumentu do skorzystania z instytucji art. 15 k.k. Warunkiem zastosowania instytucji czynnego żalu jest to, aby sprawca odstąpił od usiłowania lub zapobiegł skutkowi dobrowolnie, tzn. z własnej woli, a nie zmuszony został do tego zaistniałymi okolicznościami. Dobrowolne odstąpienie od dokonania jest możliwe jedynie przy usiłowaniu niezakończonym, a zatem wówczas, gdy sprawca nie uczynił wszystkiego, co było wedle jego wiedzy konieczne, do dokonania czynu zabronionego. W odniesieniu do M. S. nie można mówić o

czynnym żalu, skoro w sprawie wykazano, że M. S. zaaranżował i kierował w zasadzie poszczególnymi etapami procedury związanego z odzyskiwaniem nieaktualnych już zobowiązań wekslowych. Jak relacjonował nawet D. K. miał on twierdzić, że zwindykował już wcześniej co najmniej jeden weksel, co miało jednocześnie potwierdzać aktualność roszczeń (s. 61 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego). P. K. opisał natomiast nie tylko okoliczności związane z wypełnianiem weksli, ich obcinaniem, ale przede wszystkim wskazywał na rolę M. S., który szczegółowo instruował go co do poszczególnych czynności, ale również wyciszał sytuację i pojawiające się obawy. Oskarżony P. K. wskazał przecież, że w czerwcu 2013 r., po sprzedaży weksli D. K., został wezwany na policję, gdyż już wówczas były sugestie, że coś nie tak jest z wekslami. M. S. uspakajał go wówczas oznajmiając, żeby się nie przejmował, bo jedna z osób wskazanych na wekslu jest prokuratorem i robi szum z tej sprawy (s. 50 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego). W sierpniu 2013 r. sam K. rozpoczął z nim rozmowy, jak ma się tłumaczyć, na wypadek, gdyby z wekslami był jakiś problem (k. 51 uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego). K. zaczął nawet wówczas przypuszczać, że obaj ze S. są w zмовie. Istotne jest przy tym, że przestępczy proceder skazanych doprowadził w rezultacie do licznych cywilnych postępowań sądowych. Powołane okoliczności przeczą zatem możliwości zastosowania wobec obu skazanych art. 15 § 1 k.k.

W tym miejscu odnosząc się do argumentacji obrońcy D. K. przypomnieć należy, że skazany ten po zorientowaniu się, że postępowanie nadal jest prowadzone i nic nie wskazuje na to, że się zakończy, zaczął gromadzić dowody, które w jego odczuciu miały go ochronić przed odpowiedzialnością i wykazać brak świadomości pochodzenia weksli. W tym celu przecież nagrał rozmowę z P. K. (k. 112 i n. uzasadnienia wyroku Sądu Okręgowego). Jak słusznie akcentował Sąd odwoławczy, oskarżony doprowadził do wszczęcia licznych postępowań, nie wycofał się z żadnego pozwu, w niektórych postępowaniach doszło nawet do wydania nakazu zapłaty, a zatem jego zachowanie przybrało postać usiłowania udolnego i ukończonego, co uniemożliwia ocenę jego zachowania poprzez pryzmat art. 15 § 1 k.k. (k. 32 uzasadnienia wyroku Sądu Apelacyjnego).

Wracając do kasacji obrońcy skazanego M. S., wskazać należy, że nie wykazano także, aby w przedmiotowej sprawie rzeczywiście doszło do obrazy wskazanych przepisów ustawy z 28 kwietnia 1936 r. Prawo wekslowe (dz. U. z 2022, poz. 282). Oczywistym jest, że z materialnego punktu widzenia wierzycielem jest właściciel weksla. Będzie nim jednak ten, kto posiada weksel oraz nabył go w dobrej wierze albo bez rażącego niedbalstwa (art. 16 ust. 2). Rzecz jednak w tym, że jak ustalono w tej sprawie, P. K. z własnej woli, ale na skutek wyraźnej propozycji skazanego S., stał się najpierw remitentem, a także sprzedawcą i indosantem przedmiotowych weksli. Jak wielokrotnie podkreślał, nie znał przy tym żadnej z osób widniejących na wekslu, ani także nie pożyczał tym osobom pieniędzy, nie udzielał kredytów. Miał zatem świadomość, że wchodzi w posiadanie weksli w sposób nieuprawniony. Nie ma zatem wątpliwości co do tego, że przedmiotowe weksle *in blanco* były wystawione niezgodnie z porozumieniem wekslowym i przez osoby, które bezpodstawnie weszły w ich posiadanie. Nadto dotyczyły one wierzytelności, które już dawno zostały spłacone, czego ukryciu miało służyć fizyczne skracanie weksli w celu pozbycia się widniejących na nich numerów umów kredytowych.

Niezasadnie zatem wywodzi obrońca, że wypisywanie, wypełnianie weksli przez posiadacza, mieściło się zakresie uprawnienia wynikającego z przepisów ustawy Prawo wekslowe, a zatem P. K. jako remitent był osobą uprawnioną z weksla. Przedmiotem oceny niniejszego postępowania nie była wszak kwestia jakiego rodzaju uprawnienia i skutki w sferze cywilno-prawnej wywołało postępowanie skazanego, lecz ustalanie, czy realizowało ono znamiona oszustwa. A na tak postawione pytanie, w okolicznościach tej sprawy, odpowiedź może być tylko twierdząca. Ustalenia poczynione przez Sąd I instancji, prawidłowo zaakceptowane w postępowaniu odwoławczym prowadzą do wniosku, że działania oskarżonych nie mieściły się w zwykłym obrocie cywilnoprawnym, zaś jeden z jego instrumentów – weksle zostały wykorzystane do celów realizujących znamiona przestępstw.

Chybione są również twierdzenia obrońcy, że wobec M. S. zastosowanie powinny znaleźć normy z art. 28 k.k., art. 29 k.k. i art. 30 k.k. Abstrahując od

rozpiętości tak sformułowanego zarzutu wynikającego ze wskazania różnych instytucji, których zastosowanie związane jest ze spełnieniem różnych przesłanek, wskazać należy, że obrońca pomija okoliczność, że sądy powszechne wykazały, że skazany ten nie tylko miał pełną świadomość co do bezprawności przedsięwziętych czynności, ale przede wszystkim był ich kluczowym organizatorem i pomysłodawcą. Jak wskazywał P. K., to on kierował jego czynnościami i wskazywał co ma dokładnie wykonywać. Wymieniony konsultował z nim niemal wszystkie posunięcia. To oskarżony zaakceptował pomysł D. K., aby indosować na niego weksle i zlecił wykonie tej czynności, także polecił ich skrócenie. Oskarżony ten pouczał również P. K., że ma prezentować nieprawdziwą wersję, na temat okoliczności wejścia w posiadanie weksli. Jak prawidłowo akcentował Sąd II instancji, M. S. zdawał sobie sprawę z tego, że nie był osobą uprawnioną do otrzymania jakichkolwiek należności od osób pokrzywdzonych. Wszelkie jego starania miały jednak doprowadzić finalnie do ułatwienia popełnienia przestępstwa przez oskarżonego D. K., który egzekwował wierzytelności wekslowe. Nie było zatem wątpliwości co do tego, że oskarżony ten działał umyślnie z zamiarem bezpośrednim kierunkowym. W sprawie tej nie ujawniono zarazem racjonalnych podstaw do twierdzenia, że działania oskarżonego przybrały postać jakiegokolwiek z wymienionych wyżej błędów.

Podsumowując wskazać należy, że zarzuty tego skarżącego, które wbrew regule z art. 519 k.p.k., zostały skierowane nie do orzeczenia Sądu odwoławczego, lecz do orzeczenia Sądu I instancji, są ewidentną próbą ominięcia podstaw wniesienia kasacji (art. 523 § 1 k.p.k.) i wywołania w postępowaniu kasacyjnym ponownej niejako „trzecioinstancyjnej” kontroli wyroku Sądu Okręgowego. Postępowanie kasacyjne takiemu celowi nie służy, zwłaszcza jeśli w toku postępowania apelacyjnego dokonano rzetelnej i wszechstronnej kontroli orzeczenia pierwszoinstancyjnego.

Pisemne motywy wydanego przez Sąd Apelacyjny wyroku przekonują, że kontroli instancyjnej poddano wszystkie zgłoszone w apelacjach zarzuty, w tym dotyczące oceny poszczególnych dowodów i przyjętych ustaleń faktycznych, nie dopatrując się błędów z tym związanych Sądu I instancji. Brak akceptacji takiego

stanu rzeczy przez skarżących nie stanowi wystarczającej podstawy podważającej czynności kontrolne Sądu odwoławczego. Powyższa ocena dotyczy w szczególności zarzutów kasacji obrońcy D. K., który wskazał na nierzetelność postępowania odwoławczego.

Sąd II instancji nie miał wątpliwości co do tego, że skazany miał pełną świadomość przedsiębranego przestępczego procederu jak również „ułamności” weksli. D. K. dokonując ich zakupu, pozbawił ich górnej części, na którym widniały numery umów. Choćby z tego już powodu wiedział, że nie stanowią one legalnego dokumentu uprawniającego do żądania wskazanych na nich sum pieniędzy. Wiedzę tę potęgowały rozmowy i wizyty u pokrzywdzonych, którzy kwestionowali swoje zobowiązania, z jednym i zupełnie nie trafnie podnoszonym przez obrońcę zaledwie wyjątkiem, pokrzywdzonego A. B. , który tylko początkowo nie zgłaszał zastrzeżeń do weksli. Wiadome dla oskarżonego były także okoliczności wpisania go przez D. K. jako indosatariusza na wekslach, dzięki czemu mógł występować i występował z pozwami o zapłatę.

Podjęte przez tego skazanego działania mające, jak twierdził, doprowadzić do zbadania prawowitości przedmiotowych weksli, są w okolicznościach jego globalnego zachowania celowe i mające zapewnić mu alibi. Wizyta D. K. u kolegi grafologa, który – jak słusznie zauważył Sąd odwoławczy – nie sporządził opinii a wypowiedział się wyłącznie w zakresie prawdziwości podpisów pokrzywdzonych, jest tego najlepszym dowodem. Oczekiwanie od Sądu wyjaśnienia przyczyn motywacji działania tego skazanego jest bezpodstawne, zwłaszcza że jak słusznie argumentowano w uzasadnieniu okoliczność ta pozostawała bez pełnego wpływu na ocenę, że oskarżony działał w celu doprowadzenia pokrzywdzonych do niekorzystnego rozporządzenia mieniem, skoro wnosił finalnie pozwą o zapłatę.

Uwadze Sądu Apelacyjnego nie uszła również kwestia wiarygodności i wartościowości sporządzonych przez D. K. K. nagrań rozmowy z P. K.. Jak argumentowano, trudno uznać ten dowód za w pełni miarodajny, skoro jest to dowód „skażony”, przeprowadzony w określony zamierzony sposób w celu obciążenia osoby nagrywanej. Sąd II instancji przedstawił w zakresie wartości tego

dowodu wystarczającą i przekonującą argumentację, niezależnie od subiektywnych odczuć obrońcy.

Zauważyć należy także, że kwestionowana przez obrońcę forma nabycia przedmiotowych weksli przez D. K. była w tej sprawie oczywista. Współoskarżony P. K. szczegółowo i konsekwentnie wyjaśniał, że wymieniony nabył od niego część weksli poprzez indos, który własnoręcznie na wekslach tych wypełnił. Cesja, o której rozprawia w kasacji obrońca, jest czynnością cywilnoprawną opartą na art. 509 § 1 k.c., zgodnie z którym wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzytelność na osobę trzecią (przelew), chyba że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania. Stanowi zatem umowę, na mocy której wierzyciel (cedent) przenosi na osobę trzecią (cesjonariusza) wierzytelność przysługującą mu wobec dłużnika. Z istoty cesji wynika, że jednostronne oświadczenie woli nie wystarczy do dokonania przelewu, a konieczne jest oświadczenie woli złożone także przez nabywcę wierzytelności lub przyjęcie przez niego przelewu. Z okoliczności omawianej sprawy nie wynikało, aby doszło do cesji, tylko do indosu, dlatego dywagacje obrońcy na temat różnic pomiędzy tymi formami przejęcia weksla są nie tylko oczywiste, ale przede wszystkim w okolicznościach sprawy, nieistotne.

Z tych względów nie znajdując podstaw do uwzględniania kasacji orzeczono jak w pkt. I postanowienia, obciążając skazanych kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w częściach na nich przypadających zgodnie z art. 633 k.p.k. w zw. z art. 637a k.p.k.